

Kotowicz-Borowy, Irena

Wpływ etosu drobnoszlacheckiego na charakter rodziny polskiej

Bieżuńskie Zeszyty Historyczne 24, 205-213

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Moje rozważania na temat rodziny polskiej często o proveniencji szlacheckiej i wadze, jaką odgrywa ona w rozwoju edukacji i kultury w naszym kraju, pragnę zadekretować tragicznie zmarłej senator RP, dr Janinie Fetlińskiej, która także wywodziła się z galicyjskiej szlachty, a dobru polskiej rodziny i właściwie rozumianej edukacji poświęcała zawsze wiele uwagi.

WPLYW ETOSU DROBNOSZLACHECKIEGO NA CHARAKTER RODZINY POLSKIEJ

Zacznijmy ten temat od wyjaśnienia proveniencji samego terminu rodzina. Czym zatem jest rodzina? Jest to grupa pierwotna stanowiąca najstarszą instytucję społeczną, najgłębiej zakorzoną w naturze człowieka i jego kulturze. Od zarania funkcje rodziny sprowadzały się do opiekuńczych, społecznych, wychowawczych, biologicznych i kulturotwórczych.

Termin rodzina określa w pewien sposób także najszerszą wersję grupy pochodzeniowej, a mianowicie ród.

Ród to grupa krewniacza włączająca wszystkie osoby, które wywodzą się rzeczywiście lub teoretycznie od wspólnego przodka zgodnie z zasadą unilinearne pochodzenia, połączona poczuciem wspólnoty tego pochodzenia wyrażającym się m.in. w nazwie własnej i innej symbolice.

Ród jest zatem tak stary jak rodzina, gdy tymczasem szlachta jako pewna grupa, czy klasa posiadająca określone wyróżniki kulturowe, zaczęła funkcjonować znacznie później.

Drobna szlachta najczęściej pochodzi z drobnorycerskich rodów heraldycznych, od tzw. szlachty odwiecznej, charakteryzującej się

¹⁾ KEIK, WNH SGGW w Warszawie, Kustosze Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie

wspólnotą godeł i zawołań dla całego szeregu poszczególnych rodzin. Rody te stanowią formację społeczną w obrębie warstwy szlacheckiej, wykazywały cechy charakterystyczne dla organizacji rodowej.

W Polsce proces tworzenia się stanu szlacheckiego zakończony został w 1505 roku – kiedy uchwalono konstytucję “nihil novi”(nic nowego bez zgody wspólnej). Konstytucja spowodowała, że zbiorowość w postaci stanu szlacheckiego, posiadającego status prawny równy dla wszystkich jego członków, stała się samowładna we wszystkim co tego stanu dotyczyło.

Szlachta w Polsce stanowiła w obliczu prawa jeden stan i zawsze była sobie równa bez względu na to czy reprezentował ją magnat, czy szlachcic zagrodowy. W XIX wieku liczba szlachty w Polsce stanowiła około 10% ogólnej liczby Polaków przy czym na terenie gęstego osadnictwa drobnoszlacheckiego liczba ta mogła być dwu- a gdzie indziej nawet trzykrotnie wyższa (np. Mazowsze płockie, północno wschodnie, Podlasie). Były wśród niej bardzo stare rody rycerskie, które dawno doszły do świetności, ale później ich znaczenie gasło, były też takie, które wyszły z zaścianka i stały się wielkie (jak chociażby Krasińscy h. Ślepowron, na Mazowszu). W XVIII wieku u szczytu hierarchii w strukturze polskiej społeczności szlacheckiej znajdowała się niewielka grupa magnaterii oraz szlachta folwarczna. Na niższym szczeblu lokowała się szlachta cząstkowa lub inaczej dominikalna a na najniższej pozycji wśród szlacheckiej braci posiadającej ziemię plasowała się szlachta zagonowa. Poza szlachtą posiadającą ziemię na bardzo niskiej pozycji wśród rodzin szlacheckich usytuowana była tzw. szlachta brukowa zamieszkująca miasta oraz szlachta czynszowa osadzana w majątkach ziemskich. Najniższy status reprezentowała szlachta służebna, której kondycja ekonomiczna przedstawiała się często nienajgorzej w przeciwieństwie do pozostałych grup nie posiadających ziemi.

Najwyżej w hierarchii stanu szlacheckiego znajdująca się magnateria, stanowiła niewielką grupę posiadającą ogromne majątki i dochody. Na przykład pod koniec XVIII wieku, Karol Radziwiłł dysponował 5000.000zł dochodu rocznie, a w tym samym czasie średni dochód przedstawiciela drobnej szlachty wynosił 50zł. Jednak mimo, że na etos drobnoszlachecki wpływała zróżnicowana kondycja ekonomiczna rodziny, to jednak pewne zasadnicze jego elementy były

i często są nadal typowe dla postaw i zachowań całej szlachty. Jednym z takich elementów pozornie wydawać by się mogło, że nie mających żadnego wpływu na rodzinę, jest struktura przestrzenno-polityczna stanu szlacheckiego, stanowiąca niejako „kategorię kulturową”. Chodzi tu o tzw. sąsiedztwo, którego pozostałości w postaci okolic zaściankowych do dzisiaj funkcjonują na obszarach gęstego osadnictwa drobnoszlacheckiego.

Dawniej sąsiedztwo miało swego przywódcę, którym mógł być magnat posiadający własne chorągwie wojskowe, albo szlachcic na tyle bogaty, że stać go było na świadczenia dla szlachty uboższej, która później popierała go zbrojnie w konflikcie z konkurentem do przywództwa lub w szerszej skali w walce z innym sąsiedztwem (opisy ostatniego zajazdu na Litwie w Soplicowie najlepiej ukazują siłę sąsiedztwa).

Okolice zaściankowe zwykle zamieszkałe są przez rodziny ze sobą spokrewnione, często posiadające to samo nazwisko. Łączą je więc silne więzi nie tylko sąsiedzkie ale i rodzinne. Postawy i zachowania członków tych rodzin dowodzą ważnej, jeśli nie najważniejszej cechy „równości” przedstawicieli wszystkich rodów szlacheckich.

Wartością kulturową wspólną także dla całej społeczności szlacheckiej oprócz „równości” było pochodzenie. „Urodzony” (generosus) w polskim języku prawniczym oznaczał szlachcica. W języku potocznym mówiło się, że dobrze urodzony, to znaczy pochodzący z rodu szlacheckiego.

Polska szlachta, wartość wynikającą z dobrego urodzenia, tj. „rodowitości”, tym wyżej ceniła, im wymieniana „rodowitość” była starsza. Chcąc zachować jak największy procent odwiecznych rodów w swoim stanie, szlachta nakładała umowne sankcje na „młode” rody szlacheckie, które stosunkowo niedawno do stanu „weszły”. Ustanowiona nawet została specjalna instytucja prawna zwana „skartabelą”. Wprowadzała ona zasadę korzystania w pełni z praw szlacheckich dopiero przez wnuka osobnika, który został przez sejm za zasługi nobilitowany. Drobną szlachtą była równie dumna ze swego pochodzenia jak magnaci i potrafiła w imię równości całego stanu szlacheckiego to udowodnić. Nawet jeśli majątniejszy sąsiad-szlachcic wynosił się ponad współbraci, to wszystkie rody należące do okolicy szlacheckiej potrafiły w razie potrzeby chwycić za broń. Duma z przynależności do stanu szlacheckiego podobnie jak u dużej szlach-

ty, również u drobnej powodowała dążenie do hermetyczności grupy. Małżeństwa zawierano tylko w swoim środowisku i to wybierano partnera przede wszystkim ze względu na walory majątkowe i możliwość awansu społecznego. Jeszcze w latach 70. XX wieku ożenek szlachcica z osobą spoza „środowiska”, był mezaliansem powodującym ostre sankcje rodzinne.

Specjalną wartość i znaczenie „urodzenia” tj., pochodzenia ze szlacheckiego stanu, potęgowała, często towarzysząca genezie odwiecznego rodu, mitologia.

Mit lub legenda z reguły dotyczyły niezwyklej historii praprzodka rodu. Najstarsze opowiadania mityczne i legendy towarzyszą również drobnoszlacheckim rodom heraldycznym. Starożytność rodów dotyczyła jednocześnie całej szlachty i pochodzenia każdego jej członka jako przedstawiciela szczególnego gatunku człowieczego.

Według doktryny religijnej szlachta polska jest wybrana przez Boga, a ponieważ większość tej klasy stanowili katolicy, stąd wynikało, że również ich Bóg jest katolicki. Na terenie dzisiejszej Litwy i Białorusi do niedawna istniał nawet syndrom pojęciowy- Polak-katolik- szlachcic. Podobne wyniki badań otrzymali etnologowie ukraińscy, przy czym zależność ta sprowadza się do określenia: Polak- katolik.

Szlachta polska wyrosła z tradycji wojskowych. Drobnorycerskie rody heraldyczne mają wręcz „zakodowaną” cechę walki i zwycięstwa. Rycerski obowiązek obrony „ściany” granic kraju, jaki spoczywał na zamieszkujących zaścianki rodach ,w czasach walki i obrony, wytworzył wzór kulturowy rycerza-żołnierza. Coraz dłuższe okresy pokoju powodowały jednak, że wzorzec ten ewoluował, niemniej wysoka wartość tradycji wojskowych niesiona była wraz z kodem kulturowym z pokolenia na pokolenie.

Z rzemiosłem wojennym i rycerską proweniencją szlachty związany jest bodaj najistotniejszy element etosu szlacheckiego- honor. Pojęcie honoru w znaczeniu podmiotowym wyraża poczucie się do obowiązków, wynikających m.in. z określonej sytuacji rodzinnej i społecznej. Jest to zatem własne poczucie godności stanowej i wynikająca stąd drażliwość na wszystko, co mogłoby z zewnątrz tę godność na szwank narażać. W znaczeniu przedmiotowym honor oznacza reputację, dobre imię, opinię dodatnią, jaką się ktoś cieszy pod warunkiem, że będzie przestrzegał pewnych reguł postępowania, wynikających

z jego przynależności do określonej grupy. Sprzeniewierzenie się honorowi ściąga hańbę na winowajcę, kładzie „plamę na honorze”. Tak pojęty honor nosi nazwę rycerskiego i najpewniej powstał w czasach feudalnych w atmosferze obyczajowej stanu rycerskiego. Honor oznacza także poczucie godności osobistej, dobre imię i cześć.

Zgodnie z koncepcją feudalnego ustroju, honor przysługiwał tylko mężczyznom jako zdolnym i zobowiązanym do walki orężnej. Do końca istnienia stanu szlacheckiego, honor jako forma i system zachowań, dotyczył tylko osób „urodzonych”, czyli pochodzących z tego stanu. Stanowił on wartość będącą jedną z najważniejszych w hierarchii wartości nadrzędnych, uznawanych przez szlachtę. Chroniła ona i pielęgnowała honor jako nieodłączną cechę swojej przynależności stanowej. Jeszcze w ubiegłym stuleciu tzw. sprawy honorowe stanowiły część życia społecznego, dotyczącego oczywiście szlachty.

Sprawy honorowe, głównie pojedynki, odbywały się według szczegółowo opracowanego Polskiego Kodeksu Honorowego. Kodeks nakładał obowiązek reakcji na obrazę, czyli czynnej obrony honoru. Obrazić jednak mógł wyłącznie również człowiek honoru, czyli ktoś z towarzystwa. Chęć ochrony honoru, czci i godności powodowała tworzenie pewnej bariery oddzielającej grupy społeczne i podkreślającej hermetyczność towarzystwa, czyli osób wywodzących się ze stanu szlacheckiego.

Honor stanowił dla szlachcica wartość w sposób oczywisty przynależną jego stanowi, jak ziemia, wolność czy równość. To wszystko składało się na etos szlachecki czyli tzw. szlacheckość, która zdaniem szlachty posiadała cechy wręcz genetyczne, była bowiem „wrodzona”, „dziedziczona” i nie do końca nawet zależna od woli ludzkiej. Stanowiła bowiem coś czego nabyć nie można było a stawało się tylko udziałem członków rodów szlacheckich poprzez przekaz ustny z pokolenia na pokolenie niesiony wraz z tradycją rodzinną. Nośnikiem tej tradycji, pomimo patriarchalnego typu rodzin szlacheckich, były z reguły kobiety-matki. To one wpajały swoim dzieciom od początku ich życia, stosunek do otaczającego świata. Od nich w dużej mierze zależały późniejsze postawy dorosłych już potomków.

Honor, cześć, poczucie godności i szacunek(np. do nestorów rodu)to nieomal synonimy, stanowiące główną wartość, składającą się na stereotyp szlachcica-Polaka. Honor zawsze odgrywał ważną rolę

w obyczajowości, zwyczajach towarzyskich a nawet sposobie tytułowania. Stereotyp honorowego Polaka, szlachcica stanowił często przedmiot zainteresowań i inspiracji poetów i pisarzy.

Specjalne praktyki i mechanizmy mające chronić honor „urodzonego”, doprowadzone niekiedy były do absurdu. Zbytня nadwrażliwość szlachty na tym punkcie prowadziła niejednokrotnie do ciągnących się przez pokolenia rozpraw sądowych o przysłowiową „miedzę”.

Współczesne badania dowodzą, że dzisiaj również etos szlachecki wywiera duży wpływ na postawy już nie tylko potomków rodów drobnoszlacheckich, ale rodzin polskich w ogóle.

W rodzinach szlacheckich powszechna była dbałość o rodziców oraz rodzeństwo, co wynikało z silnych więzi rodzinnych. Młodzi często poświęcali życie osobiste, pozostając przy starych rodzicach na wsi. Niehonorowe bowiem w rozumieniu drobnej szlachty było i jest często, zaniedbywanie obowiązków w stosunku do rodziców. Potomek rodu, który miał zostać dziedzicem majątku, z pełną odpowiedzialnością traktował ten obowiązek, dążąc do utrzymania gniazda rodzinnego. Był dumny z przynależności do swego rodu, co starał się podkreślić na zewnątrz chociażby przez powiększanie i modernizację gospodarstwa oraz budowę nowego domu, ale też noszenie rodowego sygnetu.

Jeden z mieszkańców ziemi ciechanowskiej będący potomkiem rodziny drobnoszlacheckiej tak określił honor podczas przeprowadzanego z nim kilka lat temu wywiadu: „*honor to słowo, słowo to honor. Słowa nigdy nie łamię, nawet jeśli muszę tego żałować, bo to jest honor*”.

Rodziny drobnoszlacheckie nadal są często hermetyczne. Do dzisiaj we wsiach szlacheckich można usłyszeć, że bliska osoba w rodzinie jeśli nie pochodzi ze szlachty tutejszej jest określana mianem „przybysza” i zarazem w jakimś stopniu dystansowana.

W świadomości rodów drobnoszlacheckich tkwią przekazywane z pokolenia na pokolenie kompleksy w stosunku do zamożniejszych krewniaków należących do szlacheckiej rodziny. Stąd wpisane właściwie nieomal w etos szlachecki było także dążenie do zmiany statusu społecznego, które zrodziło do dzisiaj aktualną, jedną z najważniejszych cech związanych z systemem wartości wyznawanych przez szlachtę, mianowicie chęć uzyskania wykształcenia.

Dawniej rodziny drobnoszlacheckie charakteryzowała szczególnie wysoka dzietność, a i dzisiaj w rodach potomków szlacheckich częściej niż w innych rodzinach zdarza się więcej niż dwoje dzieci. Zasadą jednak było wykształcenie przynajmniej jednego potomka bez względu na zaplecze ekonomiczne rodziny.

Dawniej awans społeczny osiągnąć sprawując funkcje dzierżawcy, służąc na dworach lub robiąc karierę urzędniczą, wojskową czy też duchowną. Dzisiaj chęć wzniesienia się na szczeblach drabiny społecznej stała się zapewne powodem, dla którego szlachta preferuje wykształcenie przygotowujące np.: do zawodu lekarza czy prawnika lub ekonomisty. Jednym ze środków do pozyskiwania awansu społecznego często był odpowiedni mariaż.

Uwarunkowania historyczne związane z obroną polskich kresów przez szlachtę wywodzącą się z osadników rycerskich, także kształtowały specyficzne cechy tej grupy, takie jak: odwaga, opanowanie, nieufność, przebiegłość.

Kompleksy w stosunku do zamożniejszych przedstawicieli rodów szlacheckich zrodziły trwającą od wieków chęć dowartościowania się m.in. poprzez zacieśnianie więzów wewnątrz-grupowych i krewniaczych, gloryfikowanie „swoich” zaś pejoratywne ocenianie „obcych”. Taki stosunek do innych pozwalał rodzinom drobnoszlacheckim uzyskać wyższą samoocenę. Również podkreślanie szlachetności swego urodzenia służyło temu celowi. Przykładem takich postaw jest przekazywanie z pokolenia na pokolenie (dawniej wykupywanych) ławek w kościele lub sytuowanie w nawie głównej bocznych zamykanych ławek na wzór stalli dla dostojników kościoła. Swoje poczucie wyższości wobec np. sąsiadów rody drobnoszlacheckie wyrażały często także w zakresie kultury materialnej. Do dzisiaj posiadają większe i okazalsze niż u sąsiadów domostwa i zabudowania inwentarskie, większą liczbę dobytku i środków transportu. Dawniej różnice dotyczyły także ubioru szczególnie świątecznego, który wcześniej nawiązywał do noszonego przez zamożną szlachtę np. stroju kontuszowego, a współcześnie powinien być zgodny z najnowszymi trendami mody.

Zachowanie wielu elementów tradycji kulturowej nawiązującej do etosu szlacheckiego przekazywanych drogą ustną w polskich rodzinach pozwala na skupienie się i integrację jej członków.

Dzięki temu postępowanie jednostek nie wymyka się spod „kontroli”, co daje w efekcie poczucie bezpieczeństwa, zwłaszcza gdy zaczynają wchodzić w grę nowe, nie wypróbowane i efemeryczne przedsięwzięcia.

Im przecież grupa (w tym przypadku – ród, rodzina) jest bardziej zwarta, tym przekaz tradycji jest trwalszy i lepszy. Jest rzeczą wprost paradoksalną, że tendencje w kierunku zachowawczości, usztywnienia i popadania w stan inercji, czyli wyraźne inklinacje w kierunku konserwatyizmu, są jednocześnie bardzo ważnym czynnikiem przyspieszającym proces rozwoju kultury.

Kolejnym wyraźnym wyróżnikiem etosu drobnoszlacheckiego jest charakter patriarchalny i wielopokoleniowy, rodu-rodziny wraz z zachowaniem jej tradycyjnej struktury. Mężczyzna jest głową rodziny. Im jest starszy, tym większy należy mu się szacunek dzieci i wnuków. Do niedawna powszechnie było całowanie rodziców w rękę. Szczególną atencją obdarzano też seniorki-matrony rodu. W rodzinach drobnoszlacheckich widoczna jest większa niż gdzie indziej, dyscyplina w stosunku do dzieci. Obserwuje się także zachowanie do dzisiaj hierarchicznego podziału ról w gospodarstwie domowym i obejściu.

Charakterystyczna dla szlachty aktywność w podtrzymywaniu wewnętrznych więzi przyjmuje współcześnie między innymi formę uczestnictwa w różnego typu zjazdach. Zarówno tradycyjnych, takich jak odpust, święto zmarłych, pogrzeb czy wesele, jak w coraz modniejszych, specjalnie organizowanych (liczących niekiedy kilkaset osób) zjazdach rodzinnych.

Związek rodowy podkreślany jest też często poprzez używanie określenia „to rodzina” w stosunku do osób należących do bardzo dalekiej nawet gałęzi rodziny, tylko noszących to samo nazwisko.

Rodziny drobnoszlacheckie podobnie jak niegdyś cały stan przejawiają silne poczucie patriotyzmu i religijności.

Oprócz aktywnego uczestnictwa w obrzędach kościelnych, drobna szlachta manifestuje swą wiarę poprzez stawianie licznych krzyży i figurek przydrożnych, często w jakiejś ważnej intencji rodziny, na własnej posesji przed domem lub na krańcach terenu należącego do siedliska. Krzyże stawiano także na końcu przysiółka szlacheckiego, przy nich żegnano zmarłych w ostatniej drodze. W centralnym miej-

scu każdego przysiółka szlacheckiego znajduje się figurka przy której mieszkańcy zbierają się na „majowe”.

W rodzinach drobnoszlacheckich silniej niż w innych zachował się przekaz ustny historii rodu. Nieomal w każdym rodzie szlacheckim, zawsze była jedna osoba pełniąca rolę tzw. „kronikarza rodziny”.

W dobie dzisiejszej „macdonaldyzacji” życia, cywilizacji strachu, techniki i kultury globalnej, ewenementem wydaje się chęć najmłodszej generacji, powrotu do słuchania opowiadań babci czy dziadka. Tymczasem ten sprawdzony od wieków najlepszy nośnik kultury i tradycji rodzinnych, w zabieganym XXI wieku, jakimś szczęśliwym zbiegiem okoliczności pomалу wraca do łask.

Przedstawiciele pokolenia starszego niekiedy uważają za swój obowiązek w stosunku do rodziny napisanie wspomnień dotyczących najczęściej lat dziecinnych i młodości spędzonych w gnieździe rodzinnym. Ostatnio stało się także modne poszukiwanie wspólnych przodków rodu i odtwarzanie drzew genealogicznych.

W rodzinach drobnoszlacheckich następuje stały proces przeobrażeń dotyczących tożsamości kulturowej tej grupy. Jednak współcześnie w tradycji polskich rodzin zaobserwować można jeszcze wiele cech nawiązujących do etosu szlacheckiego. Szczególnie siła więzi krewniaczych dających poczucie bezpieczeństwa oraz zachowawczość hierarchii wartości powodują, że w dzisiejszych trudnych dla rolnictwa czasach, np.: najsilniejsze gospodarstwa o dużym areale ziemi, rozwiniętej hodowli i dobrze wyposażonym parku maszynowym, posiadają częściej od chłopskich, rodziny o proweniencji drobnoszlacheckiej. Także rody te są odważniejsze w podejmowaniu ryzyka w gospodarstwie (np. udział w programach unijnych, prowadzenie dużych inwestycji), co świadczy o jej elastyczności i otwartości na innowacje, które mogą przynieść korzyści. Przykłady te dowodzą nie tylko chęci wzbogacenia się i awansu społecznego, ale też dążenia do zaspokojenia potrzeb psychospołecznych w rodach, zgodnych z tradycyjną hierarchią wartości i zarazem dostosowanych do aktualnych warunków ekonomicznych.